

## Ubolewanie kół katolickich

Niewłaściwa walka z analfabetyzmem  
nie może dać rezultatów

Katolicka Agencja Prasowa wydała następujący komunikat:

Mamy do odnotowania doniosły fakt z dziedziny życia kulturalnego w Polsce. Przed tygodniem mianowicie odbył się w Warszawie zjazd delegatów stowarzyszeń oświatowych i społecznych. Był to świętych sejm oświatowy, który zebrał się po to, by raz i na zawsze rozstrzygnąć kwestię oświatową, który zebrał się po to, by raz i na zawsze rozstrzygnąć kwestię oświatową, który zebrał się po to, by raz i na zawsze rozstrzygnąć kwestię oświatową.

Zjazd był świadomą próbą zmobilizowania opinii społecznej do walki ze wzrastającymi trudnościami na polu szkolnictwa. Będzie on miał niewątpliwie pewne skutki dla rozwoju naszych stosunków oświatowych w najbliższym czasie, już chociażby dla tego, że przyczynił się do pogłębienia samowiedzy licznych rzesz pracowniczych na tem polu. Tem więcej zasługuje na to, by spotkać się z oceną z punktu widzenia katolickiego. A ta ocena musi wypaść ujemnie.

Podkreślono już w prasie jedностronny charakter kongresu i całkowite pominięcie problemów moralno-religijnych, związanych z oświatą. Inicjatorem i organizatorem zjazdu był Związek Nauczycielstwa Polskiego. To w dostatecznej mierze tłumaczy owo zaniechanie problematyki zjazdowej do zagadnień natury wyłącznie materialnej. Dla katolików nie ma w tem nic niezwykłego lub niespodziewanego. Zbyt dobrze znane im są radykalne i antyreligijne tendencje Związku, by mogli oczekiwać innego przebiegu obrad. Długo nie w tem tkwi sedno sprawy. Daleko ważniejszy jest sam fakt, że inicjatywę w dziedzinie oświaty wzięła w swoje ręce antyreligijna organizacja i że na współpracowników obrała sobie wyłącznie ideowo pokrewne stowarzyszenia, monopolizując niejako w ten sposób akcję zaradczą w swoich rękach. Dla społeczeństwa katolickiego winno to być przestroga na przyszłość. Jeżeli już dziś przemilczanie religijnej strony wychowania młodzieży podnosi się do roli obowiązującej w polityce społecznej - oświatowej zasady postępowania, to w miarę wzrostu wpływu uczestników ostatniego zjazdu hasło areligijności wychowania zostanie zastąpione dogmatem walki z religią w szkole.

## Tłuczenie szyb

## w sklepach żydowskich

POZNAŃ, 17.1. (Tel. wł.). — „Dziennik Poznański” donosi z Leszna: Od przeszło dwóch miesięcy zakradła się w mieście mania tłuczenia szyb w oknach wystawowych kupców miejscowych wyznania mojżeszowego. Wypadki te są prawdopodobnie wybrykiem rozpolitykowanej młodzieży. Ostatnio wybito kilka okien w noc sylwestrową. Znowu wstawione okna zostały w składach Rozenkranza ul. Narutowicza; Kowalskiego ul. M. Piłsudskiego; Kleina, ul. M. Piłsudskiego; Pestmanna, ul. Leżajskich w nocy z 4 na 5 b. m. wybite. Straty są oczywiście poważne, przekraczające sumę 1000 złotych.

## Zmiana emerytur

## pracowników samorządowych

Min. Spraw Wewn. opracowało ostatecznie projekt ustawy emerytalnej dla pracowników miejskich. Pracownicy samorządowi będą podzieleni na kategorie ubezpieczonych. Pracownicy mianowani na stanowiska, zaliczone do służby publicznej - prawnej, zarówno zatrudnieni, jak i nowoprzyjęci - będą ubezpieczeni w państwowym Funduszu Emerytalnym. Pracownicy miejscy zaliczeni do służby przyrządowej - prawnej, dotychczas zatrudnieni otrzymywać będą emerytury z budżetu gminy, tak jak dotychczas. I wreszcie wszyscy nowoprzyjęci pracownicy prywatni - prawni ubezpieczeni będą na ogólnych warunkach w ubezpie-

Wszystko wskazuje, że weszliśmy na równię pochyłą. Lekceważenie najczęściej przetrząsa się w dążności do walki. Dlatego konieczna jest większa aktywność nauczycieli o przekonaniach katolickich. Wiadomo, że nie brak ich również w szeregach Związku, ale tupet radykałów i obawa przed prześladowaniem sprawiają, że i ich głosy przyczyniają się do wynoszenia na wysokie szczyty hierarchii związkowej ludzi wrogich katolicyzmowi.

Wzniosły cel, jakim jest opano-

wanie dzisiejszej katastrofalnej sytuacji na terenie oświaty powszechnej, winien skupić w zgodnym wysiłku wszystkie odłamy społeczeństwa, ale ta akcja uzdrawiająca nie może polegać na eliminowaniu czynnika religijnymoralnego. A na to się zanosi, więcej, to staje się faktem. Stąd nasz obowiązek czuwania, by zagwarantowane przez obowiązujące prawo i zgodne z wolą rodziców postulaty wychowania w duchu religijnym były należycie respektowane.

## Ankieta ABC: „Rola kobiety w Polsce jutro”

Kobieta na wsi  
garnie się dziś do pracy społecznej

W dyskusji nad rolą kobiet polskich w przyszłości, zabierali już głos p. M. Rzetkowska (b. O. N. R.), p. H. Miedzińska („Legion Młodych”), p. K. Loga - Ruszkowska (katolicka), jutro zamieścił odpowiedź p. Jadwigi Ruszkowskiej, działaczki Stronnictwa Narodowego.

Kobieta na wsi nie przedstawia, jako siła społeczna, wartości odrębnej, była raczej dodatkiem do wartości męskiej. Podobnie było, jeżeli chodzi o życie gospodarcze rodziny wiejskiej i o życie we wnętrzu samej rodziny. Zajęta gospodarstwem, dziećmi, pomocą w pracy na roli, dzieląca swój czas między pracę i krótki wypoczynek niedzielny, z nabożeństwem kościelnym, które było jedynym bodaj momentem prawdziwego wytchnienia i odpoczynkiem, kobieta stanowiła na wsi siłę bierną, przystosowaną do warunków, nieistniejącą w sensie udziału czynnego w życiu politycznym, społecznym, kulturalnym. Brak czasu, przeciążenie pracą, brak podstawowych, elementarnych wiadomości i trudność w docieraniu do wiadomości i zdobyciu świata do chaty wiejskiej, odcinał kobietę niemal zupełnie od życia. Nowoczesne warunki komunikacji, upowszechnianie oświaty, choć tak jeszcze prymitywne i dalekie od idealu, służba wojskowa męczyzna, wreszcie rozbudzenie i rozbudowa ruchu ludowego na wsi, doprowadziły do obudzenia się kobiety wiejskiej.

## UAKTYWNIANIE KOBIET.

Szczególny nacisk należy położyć właśnie na ten ostatni czynnik, na ruch ludowy, nie tylko w sensie politycznym, ale i społecznym, wychowawczym. Dziś niema prawie terenu, gdzieby we wsi lub w większym skupisku wiejskim nie działały Koła Związku Młodzię Wiejskiej, które odgrywają tak kolosalną rolę przy uaktywnianiu kobiet wiejskich, wciągnięciu ich do pracy społecznej, politycznej i kulturalnej.

Drogą wspólnego kontaktu, odpowiednio przystosowanego i zorganizowanego samokształcenia, w ramach bardzo szerokiego, odbywa się to przecieranie oczu kobiety wiejskiej, wyrównywanie jej stanowiska w stosunku do mężczyzny. Jak ruch ludowy uczynił z chłopca i wsi siłę samodzielną o ogromnym znaczeniu narodowym, siłę świadomą swych celów i dróg, któreśi się ma do ich osiągnięcia, podobnie ruch ten objawia się ogromną ilością kobiet, głównie

młodych, zmienia dziś oblicze wsi na odcinku życia kobiecego.

OBOK MĘŻCZYZNY, RAZEM  
Z NIM.

Czy istnieje na wsi odrębna kwestia kobieca? Nie. W ramach tego samego ruchu, w granicach jednakowych celów, analogicznymi metodami, kobieta wiejska działa obok mężczyzny. Nie można jej pracy i zadań wyodrębnić, bo one są wspólne. A więc cała walczy dziś o przebudowę swojego ustroju gospodarczego, o zapewnienie nie pracy i chleba coraz liczniejszemu rzeszom młodych.

NA CZEM POLEGA  
ODRĘBNOSĆ?

Jeżeli można mówić o odrębności ruchu kobiecego, zwłaszcza w zakresie młodzieży, to przedewszystkiem idzie tu o wyzwolenie kobiety z przytłaczających ciężarów pracy. Istniała ogromna dysproporcja na wsi między pracą kobiety i mężczyzny. Aczkolwiek mężczyzna pracował ciężiej, kobieta miała na swoich barkach tak ogromną część pracy gospodarczej i domowej, że o zajęciu się sobą

## Długa i śnieżna zima

## Przepowiednia dr. Orłowicza

Dr. Orłowicz, doświadczony turysta górski, oświadczył nam, że druga połowa tegorocznej zimy będzie b. surowa i śnieżna, a przeto b. długa. Podczas gdy w okresie Bożego Narodzenia mieliśmy w górach przetrwać wiosnę, święta Wielkanocne, przypadające 12 i 13 kwietnia, będzie można spędzić w wysokich górach w idealnych warunkach narciarskich.

W ostatnich kilkudziesięciu latach zim takich było już kilka. Tak np. zima 1906/07 r. była w pierwszej połowie b. ciepła, ale

## Powstał nowy karlel

## fabryk instrumentów muzycznych

Na zasadzie nowego prawa przemysłowego utworzony został w Warszawie nowy karlel pod nazwą „Związek Przemysłu Muzycznego Rzeczypospolitej Polskiej”.

Organizatorzy nowego karlelu podnoszą, iż przemysł muzyczny nie wytwarza artykułów pierwszej potrzeby i obciążony jest na stosunkowo nieliczną grupkę konsumentów. W walce konkuren-

## Napady uliczne

## na żydów w Łodzi

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi z Łodzi:

Wczoraj wieczorem miały miejsce w Łodzi wybryki antyżydowskie. Grupa uczniów, wychodząca ze szkoły wieczorowej przy ul. Zawadzkiej 42, poczęła bić przechodniów - żydów. Między innymi zostali pobici: Majer Borenstajn (Magistracka 20) oraz Arje Frenkiel (Pomorska 35). Powiadomiona o tem policja aresztowała dwu sprawców napadów. Są to: 21-letni Kanarek i 22-letni Jędrzejczak, obaj mieszkający przy ul. Kopernika 44, którzy ukryli się u dozorcy domu przy ul. Żeromskiego 29.

## O PRZEMÓWIENIACH MIN.

## BECKA

Jakkolwiek tegoroczne wystąpienia p. Ministra Spraw Zagranicznych przed komisją sejmową były o wiele obfitsze w treść, niż w latach poprzednich, jednak większość opinii społecznej nie jest jeszcze, jak świadczą odgłosy prasy, zadowolona z tych wyjaśnień i pozostaje po dawnemu zdezorientowana. Pełną aprobatę wyraża tylko „Czas”, który stwierdza, że w społeczeństwie polskim nie ma różnicy zdań co do zasad naszej polityki, a dyskutuje się tylko nad jej taktyką — omawia przychylnie odgłosy mowy w prasie zagranicznej i kokluduje:

„Można więc mieć nadzieję, że położy to kres nieporozumieniom, które wbrew naszej woli i intencjom, nasze postępowanie w pewnych odłamach zagranicznej opinii wywoływało”.

Ostro natomiast krytykuje mowę min. Becka „Bobotnik”, który nazywa ją „niejasną i mało mówiącą” i zauważa:

„Chwalać polską — t. zn. własną — politykę zagraniczną, min. Beck nazywa ją „prostą, jasną i konstruktywną”. Prosta? bo nikt w Europie jej dobrze nie rozumie. Konstruktywna? bo odsunęła Francję, Z. S. R. R., M. Entente, — wszystkich naturalnych sojuszników”.

A dalej:

„Mgła... Oto istotny charakter krótkiego exposé. Mały strzępek mgły. Przez tę mgłę zdają się niejasno

przezierać kontury pewnego zwrótu. Czy istotnie tak? Każdy taternik wie, jak niebezpieczna jest zawadna mgła, jak deformuje wszystkie zarysy. Ogólnym wrażeniem dość minorowego exposé jest bladeńie wśród sprzecznych orientacji. Dlaczego nie wypowiedziano wyraźnych słów o pomorskich stosunkach z Francją, Rumunją, z ZSRR?

Blądzenie we mgłę? Jest to na prawdę „lukuś” dla coraz bardziej samotnej Polski!

Również „Kurier Warszawski” zarzuca mowie min. Becka, że zawiera same tylko „ogólniki”. „Nasz Przegląd” zaś, omawiając niewysoki poziom dyskusji, zauważa, że przyczyniła się do tego również chwilowa niedyspozycja b. ministra Miedzińskiego. W kwestji naszego stosunku do Sowietów dziennik zauważa:

„Pan minister Beck pozostawił bez odpowiedzi pytanie posła Surzyńskiego, dotyczące ostrej mowy Postyszewa zwróconej przeciw Polsce. Nie zajął się również mową Mołotowa wygłoszoną ostatnio w Moskwie, jak również ostatnim przemówieniem Tuchaczewskiego, który uzasadniał konieczność zbrojeń sowieckich, wobec istniejącego niebezpieczeństwa na granicy zachodniej i wschodniej.

Milczenie pana ministra Becka traktowano w kołach politycznych jako chęć uniknięcia zbyt delikatnej dyskusji i utrzymania równowagi w stosunkach z Niemcami i z Sowietami. Odpowiedź udzielona Sowietom, według tych kół mogłaby jeszcze więcej zadrżać stosunki polsko-sowietkie i stworzyłaby pozory, że pakt o nieagresji z Niemcami ma większe walory i zawiera w sobie więcej treści, niż pakt o nieagresji zawarty z Sowietami”.

„GAZETA POLSKA”  
ODPOWIADA

Zajmując się ogłoszonym polemizmem, jakie wywołał jej artykuł „Linja podziału”, „Gazeta Polska” oświadcza, że artykuł ten „wywołał głębokie echo w obozie własnym, co było jego istotnym celem” i że nie omissza odpowiedzi rzeczowo „na te motywy w wywołanej przez nas polemice, które mają odpowiedni ciężar gatunkowy”. Zajmując się narazie ogłoszonym innego rodzaju ironizując „Gazeta Polska” na temat prasy opozycyjnej, że tym razem nie poszła za p. Rejnsem z „Naszego Przeglądu” i nie podzieliła jego opinii, iż omawiany artykuł „świadczy o zarysowującej się konsolidacji”.

„Gazeta Polska” zaprzecza, jakoby miała na oku „jakiejkolwiek rozgrywkę natury personalnej” lub też atak na rząd i z naciskiem podkreśla, że t. zw. „grupa pułkowników” jest pojęciem nieistniejącym w rzeczywistości — fikcją czy też straszkami. Co zaś do własnych motywów, pisze:

„Stać nas, pilnujących na główne rozważanie stojących przed nami problemów, w chwili, kiedy musimy ustawić się odpowiednio w nowej rzeczywistości, stworzonej przez fakt tak niezmiernie wagi, jak odejście Józefa Piłsudskiego. Możemy jednak na swoje dobro zapisać, że obca nam jest personalna walka o władzę, która tak często stawała się klęską środowisk nawet wysoce ideowych, w krytycznych momentach — gdy pozostawali bez wody. Że natomiast przystosowanie się do nowej sytuacji, przemysłowe być musi — jest to rzecz zbyt oczywista i naturalna, abyśmy istnieniu tego procesu zaprzeczali chcieli”.

Proces p. Korolewicz-Waydowej  
z redakcją „Prosto z Mostu”

Na dzień 20 b. m. wyznaczono termin jednego z najbardziej sensacyjnych procesów prasowych, wytoczonych redaktorowi tygodnika „Prosto z Mostu”, Stanisławowi Piasekiemu i artyście operowemu Romanowi Wradze, przez dyrektorkę Opery Warszawskiej, p. Janinę Korolewicz-Waydową. Dyrektorka Opery uczuła się obrażoną w związku z artykułem, jaki ukazał się w „Prosto z Mostu”, napisanym przez Romana Wradę, ostro krytykującym stosunki panujące w Operze. P. Roman Wraga zarzuca dyrektorce Opery „zepszczenie jej na niski poziom ze stratą dla polskiej kultury muzycznej oraz wyzysk artystów”, jak również „geszełciarskie nastawienie” w prowadzeniu Opery. Obie strony powołały na rozprawę szereg świadków spośród świata artystycznego i muzycznego.

Przez sąd zostaną zbadani: rektor konserwatorium Eugeniusz Morawski, dyr. Grzegorz Fitelberg, prof. Piotr Rytel, prof. Zbigniew Drzewiecki, znakomity kompozytor Karol Szymanowski, p. Janina Strzelecka, kierowniczka wydziału kultury i sztuki magistratu, oraz szereg artystów operowych z p. Werwińską i Mossakowskim na czele.

## Zabrano się do liczenia

## emerytów państwowych w Polsce

Ministerstwo Skarbu zarządziło opracowanie statystyki wszystkich bez wyjątku emerytów, pobierających zaopatrzenie ze skarbu Państwa.

Statystyka objąć ma zarówno

cywilnych, jak i wojskowych emerytów, oraz wdowy i sieroty po nich. Wykazy statystyczne emerytów mają być nadesłane Ministerstwu Skarbu przez urzędy skarbowe najpóźniej do końca kwietnia 1936 roku.